

Wiolka Piwowska

Fundacja PasjoDzielnia

Pamiętacie może [sołtysa Wiązownicy-Kolonii Jacka Piwowskiego](#), którego portret przedstawiliśmy ponad dwa lata temu? Nie jest jedynym społecznikiem w tej wsi. Wiolka Piwowska (zbieżność nazwisk nieprzypadkowa - są małżeństwem) jest osobą, która swoje talenty organizatorskie i energię społecznika ulokowała w stworzonej z przyjaciółką Fundacji PasjoDzielnia. Aktywizuje kobiety nie tylko z najbliższej okolicy, ale i z całej Polski.

"Chodzi o bezpieczną przestrzeń do dialogu, o relacje, zaufanie, akceptację naszej różnorodności, bycie razem, bycie takie prawdziwe - tu i teraz." - mówi. Oto jej portret.



Początki

Nie urodziłam się społeczniką. Moje pierwsze działania społeczne rozpoczęły się 8 lat temu od założenia z mężem Jackiem i z grupą aktywnych osób [Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej Dolina Kacanki](#) - organizacji działającej w Wiązownicy-Kolonii na rzecz mieszkańców, przyrody, ochrony dziedzictwa lokalnego. Tu były moje początki, tu zdobywałam szlify animując działania, prowadząc wydarzenia, współorganizując imprezy takie jak EKO Festyn czy rajdy rowerowe (Tour de Kologne).

Moje działania były skierowane do wszystkich mieszkańców. Polegały na organizacji czasu wolnego, aktywizacji mieszkańców przez włączenie ich do wspólnych zajęć.

Kryzys

Po 6 latach przyszło wypalenie, stawianie sobie pytań:

Po co ja to właściwie robię?

Dlaczego 100% swojego wolnego czasu poświęcam na działania akurat dla tej grupy?

Czy te działania są mi potrzebne? Czy przynoszą mi satysfakcję, czy tylko absorbują do reszty zabierając wolny czas?

Pewnie, fajnie jest przyjść na imprezę lokalną, na której spotykają się ludzie z kilku miejscowości, rozmawiają, bawią się, jedzą kiełbaski. Ale ja, jako współorganizatorka podczas takiej imprezy nie miałam nawet czasu podrapać się po głowie, nie mówiąc o luźnej rozmowie z kimkolwiek. Organizacja imprezy dla wsi to nie jest jeden dzień pracy. To najczęściej 1-2 tygodnie wyjęte z życiorysu. To dwa tygodnie, podczas których, nie licząc swoich normalnych obowiązków, trzeba coś załatwiać, gdzieś jechać, napisać i wysłać pismo, napisać artykuły, przygotowywać zaplecze, skoordynować działania. Doba trwa tylko 24 godziny, a czasu na sen zostaje bardzo mało.

Przełom

W 2019 roku podjęłam przełomową dla mnie decyzję: chcę nadal działać społecznie, ale potrzebuję zmienić grupę odbiorców i miejsce działania. Jako Dolina Kacanki działamy na terenie należącym do gminy. Wiedziałam, że zakładając nową organizację chcę działać na swoim prywatnym terenie, robić rzeczy, których nie ma w okolicy, a które są ważne dla mnie i przyniosą mi satysfakcję.

Jako grupę odbiorców działań ustaliłam kobiety, liderów/liderki społeczne oraz osoby posiadające pasję z terenu całego kraju. Bardzo zależało mi, by nie kisić się we własnym lokalnym sosie, tylko by przyciągać osoby z innych stron z innymi doświadczeniami i żyjące w innych realiach.

Nowa organizacja miała być miejscem inspiracji, rozwoju i wymiany doświadczeń dla osób aktywnych, tych które działają dla innych, nie pamiętając w tym wszystkim o sobie. Czyli działaczy społecznych.

FUNDACJA PASJODZIELNIA

MIEJSCE, LUDZIE, RELACJE



PasjoDzielnia

Początkowo organizacja miała być jednoosobowa, ale na szczęście tak się nie stało. 4.09.2019 r. razem z moją przyjaciółką Małgosią Skwarzec powołałyśmy do życia [Fundację PasjoDzielnia](#) (w rozumieniu pasja i dzielenie, czyli miejsce do dzielenia się pasjami).

Gosia jest działaczką społeczną od 20 lat. Obecnie działa w Fundacji PasjoDzielnia oraz w Stowarzyszeniu Aktywności Lokalnej Dolina Kacanki. Zawodowo jest związana z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Osieku, gdzie przez kilkanaście lat piastowała funkcję kierowniczą. Ciągłe pracuje z ludźmi, kocha ludzi, jest empatyczna, ma ogromną wiedzę dotyczącą działań w 3 sektorze. W fundacji jest moją prawą ręką w kwestiach rozliczeniowych

Wiedziatyśmy, że teraz działamy dla siebie (w końcu) i na rzecz osób takich jak my. Siły dodawało nam również to, że działamy na swoim terenie i tylko my mamy wpływ na to, co będziemy robiły i kiedy.







Założenia

Fundację PasjoDzielnia tworzą kobiety, a nasze działania prowadzimy w Więzownicy-Kolonii (woj. świętokrzyskie). Zależy nam na obalaniu 2 stereotypów:

1. postrzegania kobiet mieszkających na wsi jako tych, którym szczęście daje tylko dbanie o dom, rodzinę i gospodarstwo, a mówienie głośno o swoich pasjach, potrzebach jest czymś złym,
2. postrzegania organizacji działającej na wsi jako tej, która organizuje tylko festyny i "dni pieroga".

Staramy się pokazać, że organizacje działające na terenach wiejskich potrafią robić przeglądy filmów kina niezależnego, dyskusje prawnocłowiecze, stawiać na rozwój i samostanowienie kobiet, tworzą przestrzeń do poruszania ważnych tematów, które są na wsiach tematami tabu. A gdy robią to dobrze, to przyciągają do siebie osoby z całej Polski.

Miejsce

A nasz teren, to na pewno coś, co wyróżnia nas z otoczenia. Działamy na dużym podwórku, w starej stodole i szopie, które aranżujemy w razie potrzeby na salę kinową, przestrzeń warsztatową lub miejsce spotkań.

Od kilku miesięcy dysponujemy również fundacyjnym poddaszem, które w ekspresowym tempie, dzięki pomocy wielu firm, instytucji i osób prywatnych udało się wyremontować!
(W kwietniu poddasze było miejscem tymczasowego schronienia dla osób uciekających przy wojnę, które wybrały Polskę, jako przystanek przed dalszą drogą.)





Działalność PasjoDzielni

Teraz, po prawie 3 latach istnienia, skupiamy się na działaniach wzmacniających kobiety, uczących ich nowych umiejętności (asertywności, samoobrony, języka inkluzywnego) organizujemy też treningi biegowe, nordic walking, kobiece wypadki na basen. Ważne są dla nas zagadnienia dotyczące praw człowieka oraz kina niezależnego.





wDECHĘrun

Organizujemy również jedyny w Polsce i najprawdopodobniej jedyny w Europie bieg wDECHĘrun, którego start i meta zlokalizowane są w stodole, a jego uczestnicy muszą przebiec przez inne stodoły znajdujące się na trasie biegu.







Najlepsze Niezależne Krótkie Filmy Świata

Od 2020 roku jesteśmy partnerami [Warszawskiego Festiwalu Filmowego Grand OFF im. Witolda Kona Najlepsze Niezależne Krótkie Filmy Świata](#). Organizujemy przeglądy filmów kina niezależnego, połączone z dyskusjami, na które zapraszamy ekspertów i ekspertki z tematyki poruszanej w filmach.



Przegląd Najlepszych Niezależnych Krótkich Filmów Świata w Wiązownicy-Kolonii 28.05.2022 fot. R.Piowar





Survivale

Organizujemy survivale dla kobiet, które są czasem wytchnienia, poprawienia relacji siostrzanych między kobietami oraz czasem zajrzenia w głąb siebie. Poruszamy na nich ważne zagadnienia takie jak: samoakceptacja, uważność, mówienie o swoich potrzebach. Zależy nam na tym by stworzyć przestrzeń, w której kobiety mogą się zachowywać jak chcą, a nie tak jak muszą (przygniecione jaźmем krzywdzących stereotypów).



Organizujemy również survivale dla dzieci i mam, które pozwalają odciąć się na 2 dni od nowych technologii, oddać się zabawie w błocie, kąpaniu w rzece i wyprawą w głąb przyrody. Survival to też świetne narzędzie do poprawy relacji rodzic-dziecko i do pokazania, że miejsce kobiet (mam)

to niekoniecznie tylko dom, kuchnia i ogród.





Survival dla dzieci i mam - PasjoDziełnia 2021 - Fot. Renata Piwow



Warsztaty rękodzielnicze

Naszą mocną stroną są również warsztaty rękodzielnicze dla dzieci i dorosłych - tworzenie naturalnych mydeł i kul do kąpieli oraz malowanie na tkaninach.

Przez dwa i pół roku działań zorganizowaliśmy ponad 180 wydarzeń/spotkań/akcji- to bardzo dużo zważywszy na fakt, że działamy pozyskując pieniądze z minigrantów więc kwoty są bardzo symboliczne.

[Film z 2 lat działań fundacji.](#)





Przeгляд Najlepszych Niezależnych Krótkich Filmów Świata w Wiązownicy-Kolonii 2021 warsztaty dla dzie



Przeгляд Najlepszych Niezależnych Krótkich Filmów Świata w Wiązownicy-Kolonii 2021 -warsztaty dla dzieci

Sukcesy

Sukcesem jest to, że poznałam Gosię, z którą tworzę fundację i że mamy kilkanaście stałych wolontariuszek i kilku wolontariuszy, którzy chcą i lubią spędzać czas w PasjoDzielni. To właśnie

razem z nimi planujemy nowe wydarzenia. Nasze działania i ich sukces to zasługa nas wszystkich.

Sukcesem jest stworzenie niepowtarzalnego miejsca jakim jest PasjoDzielnia i fakt, że ściągają tu ludzie z całej Polski, a dzięki działaniom mamy okazję poznać osoby, których w normalnych warunkach nie byłoby nam dane poznać.



Porażki?

Nie chcę mówić, że ich nie miałyśmy, bo pewnie coś by się znalazło, ale myślę, że luźna atmosfera miejsca, naturalność całego zespołu i brak spiny sprawia, że wszystkie wpadki są nam wybaczone ☐

Cechy społecznika

Otwartość na zmiany i chęć wprowadzania tych zmian. Myślę, że czasy, gdy czegoś się oczekiwało od rządzących dawno minęły. Teraz jest ten moment, by wziąć sprawy we własne ręce i kreować otoczenie w taki sposób, w jaki chcemy.



III Bieg wDECHĘrun. Fundacja PasjoDzielnia 26.06.2022 Fot. Tomasz Kaczmarczyk



III Bieg wDECHĘrun 26.06.2022 Fundacja PasjoDzielnia. Fot. Grazyna & Andrzej Tomczyk

Oczekiwania

Od ludzi, z którymi razem działam oczekuję szczerości i otwartości. Jesteśmy tu gdzie jesteśmy i robimy to co robimy, bo chcemy - nie dlatego, że musimy. W PasjoDzielni wyznajemy również

zasadę, że teren, na którym działamy (mimo, że to moje prywatne podwórko) należy do wszystkich. Nie jest tak, że osoby przychodzą na gotowe, że jak zostawimy bałagan po warsztatach to ktoś z zewnątrz przyjdzie i posprząta. Odpowiadamy za wszystko od A do Z. Nasze wolontariuszki dobrze wiedzą, że podczas organizacji wydarzenia są jego współorganizatorkami, dbają o gości, oprowadzają, ale wcześniej musimy wszystkie razem przygotować przestrzeń, a po wydarzeniu ją posprzątać. Nawet uczestniczki naszych survivali nie przychodzą “na gotowe”, a biorą udział w przygotowaniach całego wydarzenia (oczywiście jeśli mają logistyczną możliwość).

Zrażona doświadczeniami z minionych lat, gdzie organizowaliśmy imprezy dla całej wsi, na których bawili się wszyscy, a osób do pomagania była garstka, jestem teraz uczulona na takie sytuacje. Dlatego w PasjoDzielni od początku komunikowałyśmy wprost: dajemy Wam 100 % siebie bez ściemy i zbędnych frazesów. Jesteśmy otwarte i szczerze i potrzebujemy Waszej pomocy na każdym etapie działania. I wyobraźcie sobie teraz sytuację, że po niespełna 3 latach, w ogóle nie musimy prosić o wsparcie, nasze dziewczyny są tak niesamowite, że same wiedzą kiedy i w czym mają pomóc. Organizujemy jakieś wydarzenie i nie musimy pytać kto przyniesie ciasto lub przekąski. One po prostu same się organizują. Uważam, że to coś pięknego takie niewymuszone wspieranie nas jako organizacji, a z tym spotykamy się coraz częściej. Zarówno ze strony wolontariuszek jak i odbiorców/odbiorczyń naszych działań.

Co pomaga

Znów się powtórzę, ale to nasza ekipa wolontariuszek. Gdy coś organizujemy mamy wreszcie czas by pogadać, pobyć z sobą, pośmiać się. To mega pomaga w działaniach. Dużą siłę dają mi też informacje zwrotne od osób, które brały udział w wydarzeniu i piszą do nas, by nam podziękować za to, że robimy świetną robotę.

Co przeszkadza

Działamy bardzo aktywnie, ten sezon mamy zapełniony do połowy września. Więc czasem przeszkadza zmęczenie i fakt, że tych działań jest dużo. A samo działanie/impreza/wydarzenie to tylko ułamek pracy. 80% działań to działania przygotowawcze, rozliczeniowe, ewaluacyjne, a tu jesteśmy już z Gosią zdane na siebie. Więc papierologia, planowanie i rzeczy, które trzeba zrobić w pojedynkę to są te czynności, które sprzyjają zmęczeniu i w rezultacie przeszkadzają w działaniach.



Fot. Tomasz Kaczmarczyk-II Bieg wDECHĘrun- Wiązownica-Kolonia 2021

Co motywuje

Motywuje mnie to, że przed danym wydarzeniem, jak już wszystkie jesteśmy razem i zabieramy się za przygotowanie, to podchodzimy do tego z ekscytacją. A nie na zasadzie "no dobra jeszcze tylko ta impreza, przeżyjemy jakoś te 4 godziny i nareszcie koniec". Wydarzenia są dla nas dużym przeżyciem. Bardzo się z nimi utożsamiamy. To takie nasze małe PasjoDzielniowe święta.

Ludzie PasjoDzielni

Budując grupę wokół PasjoDzielni, w ogóle nie miałyśmy strategii ani pojęcia, jak mamy to zrobić. Nasza pierwsza aktywność przypadła na okres pandemii, wszyscy się pozamykali, łącznie z lokalnymi NGO-sami, a my zaczęłyśmy prowadzić zajęcia jogi-on line, a potem stacjonarne zajęcia jogi (prowadzi je Monika Czuba).

Nie miałyśmy pojęcia, czy ktoś z nich skorzysta. Założenie było takie: "Słuchajcie robimy to dla siebie, jest nas 3 (prowadząca Monika, Gosia i ja), jak ktoś przyjdzie to spoko, jak nie nic się nie dzieje". I takie podejście przyświecało nam od początku. I okazało się, że joga była tym elementem, który rozpoczął budowę naszej grupy.



Potem były spotkania dyskusyjno-filmowe w starej szopie połączone z dyskusjami na temat sytuacji kobiet na świecie i postrzegania ich roli w różnych kulturach. I od tego się zaczęło.





Kto pomógł

Była masa osób, które dostrzegły potencjał tego miejsca i bardzo nam pomagały.

Pierwszym wspierającym był Piotr Skrzypczak z Lubelskiego Stowarzyszenia Homo Faber - to on pomógł nam ogarnąć statut i papierologię potrzebną do utworzenia fundacji, dzięki znajomości Stowarzyszenia Homo Faber miałyśmy możliwość nawiązania kontaktu z osobami zajmującymi się tematyką praw człowieka.



Kolejną osobą, która dostrzegła nasz potencjał był Witold Kon - działacz kina niezależnego, dyrektor festiwalu Grand OFF. Witek dostrzegł nasze miejsce, a dzięki dobrze zorganizowanemu przeglądowi festiwalowych filmów w stodole PasjoDzielnia dostała tytuł i statuetkę NAJLEPSZEGO KINA GRAND OFF 2020 r. Zespół Grand OFF docenił "*profesjonalizm, kreatywność i rozmach z jakim zorganizowano pokazy filmowe w miejscu niezwykłym*" ([relacja na portalu Tygodnika Nadwiślańskiego](#)). Ta znajomość z Witkiem sprawiła, że naprawdę uwierzyliśmy w siebie i w wyjątkowość naszego miejsca.



Kolejną osobą, bez której nie bylibyśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy jest Gosia Rutkowska oraz Spółka Magovox - kładąca nacisk na wzmacnianie głosu kobiet i ich podmiotowości oraz działająca w obszarze równej godności płci. Wraz z Ashoką w Polsce tworzą świetny program WzmocniONE. Byłyśmy uczestniczkami 4 edycji tego programu, w ramach działania

przeprowadziliśmy 2 pilotażowe survivale (pierwszy skierowany do kobiet, drugi do mam i dzieci).



zdjecie z gali finałowej z Małgosią Rutkowską



Podczas gali finałowej dowiedzieliśmy się, że dostaliśmy nagrodę pozakonkursową na remont naszego poddasza. To była dla nas powalająca informacja (bo nawet nie wnioskowaliśmy o taką pomoc). Dziewczyny z Magnavox były u nas w PasjoDzielni kilka miesięcy wcześniej na jednym z działań i zobaczyły skalę naszej aktywności oraz przeszkodę, jaką był brak miejsca do prowadzenia działań jesienią i zimą. I podjęły decyzję o wsparciu finansowym remontu poddasza.

To na pewno 3 kluczowe osoby, które miały ogromny wpływ na to gdzie jesteśmy i co robimy. Oczywiście nadal są osoby, firmy, organizacje które dostrzegają nasze działania i chcą nas wspierać. Takim przykładem jest Fundusz Feministyczny, który wspiera nasze działania od początku. Jest też coraz więcej lokalnych firm. To jest fantastyczne i umacnia nas w przekonaniu, że robimy wartościowe, wyjątkowe rzeczy. Bo tak naprawdę nie chodzi o organizację jednej czy drugiej imprezy. **Chodzi o bezpieczną przestrzeń do dialogu, o relacje, zaufanie, akceptację naszej różnorodności, bycie razem, bycie takie prawdziwe - tu i teraz.**

Cele i pomysły

Celem jest stworzenie stabilnej organizacji, która działa nadal na rzecz wzmocnienia kobiet. Dla której ważne są prawa człowieka. Która porozumiewa się za pomocą języka inkluzywnego (włączającego) i namawia do tego inne organizacje. Organizacji, dla której jednym z filarów jest kino niezależne. Organizacji, która stawia na profesjonalizm zapraszając ekspertów/ekspertki z całej Polski, której celem jest łączenie ludzi z pasjami, czerpanie z ich wiedzy, doświadczenia.

Celem jest też stabilność finansowa i zatrudnienie pracowników. O ile działając aktywnie jesteśmy w stanie wspierać się pracą wolontariuszy, o tyle przy liczbie aktywności dochodzącej do 160/rok jest to trudne. Ale nie jest tak, że w tej kwestii siedzimy i nic nie robimy. Od roku organizujemy wydarzenia odpłatne, warsztaty, wizyty studyjne, ale chcemy to rozkręcić do tego stopnia, by móc zapewnić stabilność fundacji nie na tygodnie, ale na miesiące i lata.

zdjęcia ze [strony FB PasjoDzielnia](#)

Po 6 latach intensywnej działalności na rzecz gminy i swojej wsi Wiolka zadała sobie ważne pytanie: *Czy te działania są mi potrzebne? Czy przynoszą mi satysfakcję, czy tylko absorbują do reszty zabierając wolny czas?* i postanowiła zrobić coś swojego. *Wiedziałam, że zakładając nową organizację chcę działać na swoim prywatnym terenie, robić rzeczy, których nie ma w okolicy, a które są ważne dla mnie i przyniosą mi satysfakcję.*

Działalność społeczna, wolontariat kojarzą się głównie z osobami poświęcającymi się altruistycznie dla wielkich ważnych idei, na rzecz dobra wspólnego. Owszem tacy są, piszą o nich gazety, stawiani są za wzór do naśladowania. Warto jednak przypomnieć słowa Matthew Boltona, twórcy ogólnokrajowego sojuszu tysięcy aktywistów, którzy wspólnie przeprowadzili dwie największe kampanie społeczne w Wielkiej Brytanii: *Z kilkoma wyjątkami ludzie działają, gdy czegoś potrzebują lub chcą - i to jest w porządku. Właściwie nawet bardziej niż w porządku, bo to jedyny sposób na społeczne zaangażowanie.*

Nie bójmy się być „społecznikami egoistami”, angażujmy się w rzeczy ważne dla nas osobiście. Szybko okaże się, że są to rzeczy także ważne dla innych.